

KANADA

REJESTR DOTYCZY:

.....FIAŁKOWSKA Janina.....

s/c i

z d.

* 1951..... w Montrealu.....

kraj: KANADA.....

+ w

kraj:

pochowany:

nr grobu:

CANADA

Nr rejestracyjny

...../.....

Nota zamieszczona:

w tomie

części

Indeks

MUZYCY / pianistka

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

U w a g i :

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

- | | |
|--|---------------|
| ≠ Dziennik Polski 5.5.76 - "Nowa gwiazda fortepianu" | 18/ 5.V.76/ |
| ♣ Dziennik Polski 26.10.76 - "Występy Haendel i Fijałkowskiej" | 18/ 26.10.76/ |

Chicagoski Debiut J. Fiałkowskiej — Triumfem Młodej Pianistki

Wygląda na studentkę, trochę na baletnicę... w rzeczywistości jest poetką, tj. poetką fortepianu, pianistką.

25-letnia artystka podbiła za jednym zamachem Chicago. Wschodząca gwiazda świata muzycznego, wybitnie uzdolniona, pełna niezaprzecznego uroku, Janina Fiałkowska weszła w niedzielę, 12 grudnia do ścisłej czołówki światowej w klasie pianistów.

"Imponujący debiut Fiałkowskiej," "Młoda, dojrzała pianistka," oto tytuły recenzji w prasie śródmiejskiej.

Znani ze swej surowości krytycy muzyczni w Chicago, prześcigali się w swych pochwałach dla Fiałkowskiej (krytyk dziennika Chicago Tribune napisał wręcz, że "pianiści dwukrotnie starsi od niej — mogliby wiele nauczyć się od Fiałkowskiej"). Bardzo rzadko czyta się w tutejszej prasie amerykańskiej tak pełne pochwał recenzje.

Recital Fiałkowskiej był pod każdym względem sukcesem. Wypełniona sala Orchestra Hall, entuzjastycznie reagująca publiczność, także recenzje. Zainteresowanie dla młodej pianistki z Kanady przejawiało się bezpośrednio po koncercie, gdy zorganizowano dla niej na oczekaniu konferencję prasową z udziałem przedstawicieli prasy śródmiejskiej. Wypadek raczej bez precedensu.

Fiałkowska nie tylko obdarzona jest talentem, lecz jest równocześnie prawdziwym tytanem pracy. W ciągu br. dała... 50 koncertów. Cyfra rzeczywiście imponująca. Nie dawno wróciła z Europy. Przed paru laty występowała z powodzeniem w Polsce. W przyszłym roku wybiera się znowu do ojczyzny swego ojca, który walczył w czasie wojny w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. W czasie wojny, w Szkocji — poznał matkę Janiny, Kandykę anglosaskiego pochodzenia, odbywającą wówczas staż w kobiecej służbie pomocniczej.

Janina Fiałkowska jest dumna ze swego pochodzenia. Świadczy o tym, m. in. zachowanie pełnego brzmienia imienia i nazwiska, które — jak twierdzi — nie było nigdy do tej pory przeszkodą na drodze jej wspaniałej kariery artystycznej.

Panna Janina jest osobistą uczennicą Artura Rubinsteina (jedna z

bardzo niewielu, jeśli nie jedyną). W paryskim domu pp. Rubinsteinów (gdzie mówi się prawie wyłącznie po polsku), spędziła niedawno miesiąc. Mistrz Rubinstein pracuje właśnie nad swą drugą książką.

Fiałkowska jest laureatką konkursu im. A. Rubinsteina, jaki odbył się w Izraelu.

Na program chicagoskiego recitalu kanadyjskiej pianistki złożyły się utwory Beethovena, Liszta, Ravela i Chopina. Największym sukcesem uwieczniona została Sonata (B Minor) Liszta. Jest to popisowy jak gdyby utwór Fiałkowskiej, zaprezentowany przez pianistkę na wspomnianym konkursie im. Rubinsteina. Sonata ta uważana jest za pozycję niezwykle trudną do wykonania, dużej olbrzymiego zasobu techniki, dużego doświadczenia i talentu. Wielokrotnie stanowi pozycję trudną do przebrnięcia nawet dla pianistów o lat 30 starszych od Fiałkowskiej. Młoda pianistka z Montrealu dała sobie radę z Sonatą Liszta wspaniale.

Nie gorzej wypadł Beethoven (Sonata D Major, Opus 28), utwór rzadko raczej wykonywany z uwagi na niezwykle trudne do wycieniowania motywy. I tu Fiałkowska zabyła jako pianistka o wielkim wyczuciu instrumentu, czystym uderzeniu, nad którym panowała w sposób niezrównany.

Utwory Ravela i Chopina, choć mniej "popisowe" utwierdziły nas w przekonaniu, że Fiałkowska jest prawdziwą poetką fortepianu, artystką, przed którą otwarta jest przyszłość i wielka kariera na miarę światową.

Po wspaniałym sukcesie, po entuzjastycznych recenzjach, nie ulega wątpliwości, że impresario nie będzie się zastanawiał na chwilę nawet, gdy idzie o ponowne sprowadzenia młodej Kanadyjki do Chicago, w najbliższej już przyszłości.

Andrzej Azarjew

Humor

Wantykwariacie:

— Dwa tysiące lat ma ten posążek? Nie, mnie nie nabierzecie. Dwóch tysięcy lat mieć nie może!

— Dlaczego?

— Mamy przecież dopiero tysiąc i dziewięćset siedemdziesiąty szósty rok.

D. 20. 25. 4. 79

5

Recital Janiny Fiałkowskiej



W niedzielę, 6 maja, o godz. 3 po
poł. odbędzie się w sali Orchestra
Hall, 220 S. Michigan recital forte-
pianowy utalentowanej młodej piani-
stki kanadyjskiej polskiego pochodze-
nia — Janiny Fiałkowskiej.

Fiałkowska, jedna z bardzo nie-
licznych uczennic Artura Rubin-
steina, występowała tu z dużym powo-
dzeniem w grudniu 1977 r.

Koncert organizuje Allied Arts
Association. W sprawie bliższych in-
formacji można telefonować pod
numer: 777-3531.

NOWA GWIAZDA FORTEPIANU

Janina Fijałkowska grała w lutym 1980 na dwóch koncertach w Londynie. Na pierwszym, w Royal Festival Hall zagrała z London Philharmonic Orchestra pod dyr. Andrew Davisa 24 koncert fortepianowy Mozarta (K-491). Interpretacja jej spotkała się z b. dobrą krytyką prasy londyńskiej. Dany kilka dni później recital w Queen Elizabeth Hall miał bardzo ciekawy program nie tylko ze względu na różnorodność kompozytorów, ale i dlatego, że pozwolił pani Fijałkowskiej na wykazanie wszechstronnego talentu. Młoda ta polska pianistka urodzona w Kanadzie ma 29 lat. Kiedy weszła po raz pierwszy na estradę, jej wdzięczna, wysoka postać i zgrabne ruchy wskazywałyby raczej na sportsmenkę, a nie na wybitną artystkę. Gdy w pięknej, niebieskiej sukni siadła spokojnie przy fortepianie, stało się wkrótce jasne, że muzyka jest jej żywiołem. Grę Janiny Fijałkowskiej cechuje niezwykle elegancka subtelność. Jej gra nie oszałamia, ale może zachwycać. Po odegraniu 28 Sonaty Beethovena nastąpiło 6 krótkich utworów Schoenberga zagranych kapitalnie z uwydatnieniem ich kon-

strukcji muzycznej do perfekcji. Drobne te utwory pochodzą z okresu kiedy kompozytor porzucił zasadę tonalności i szukał własnego stylu w twórczości muzycznej. Utwór Schumanna „Karnawał w Wiedniu” zakończył pierwszą połowę koncertu. Odegrany on został po mistrzowsku z doskonałym wyczuciem rytmu. Poza subtelnością interpretacyjną należy zwrócić uwagę na ważny element gry pianistki, a mianowicie — jeśli się tak można wyrazić — wyrafinowane rubato (swoboda wykonawcy w zmianie tempa). To było widoczne nie tylko w utworze Schumanna, ale nawet w Beethovenie. Stanowi to jeden z uroków gry Janiny Fijałkowskiej. Po przerwie był Ravel i Chopin. Pierwszego kompozytora reprezentowały 3 utwory z „Miroirs”. Andante Spinato i Grand Polonaise Chopina były

wspaniałym zakończeniem światowego recitalu. Opanowanie techniczne absolutne a rytm i wspaniałe efekty Wielkiego Poloneza były chwilami oddane z finezyjną nonszalancją, która może cechować tylko wielkich wirtuozów.

14.5.80 Stefan Brykczyński

Janina Fijałkowska — koncertuje

W sali koncertowej Queen Elizabeth Hall odbył się recital młodej Kanadyjki, Janiny Fijałkowskiej, laureatki pierwszego konkursu im. Artura Rubinsteina w Izraelu. Jury przyznało wtedy pianistce trzecią nagrodę, ale Rubinstein zdecydował z punktu, że jej talent godny jest jego osobistej uwagi. Janina Fijałkowska została pierwszą i jedyną uczennicą mistrza, który po dziś dzień omawia z nią interpretację stale powiększającego się repertuaru.

W skład programu weszły utwory Beethovena, Schoenberga, Schumanna, Ravela i Chopina. Fenomenalna technika artystki nie może podlegać dyskusji. Jest absolwentką nowojorskiej Akademii Muzycznej Julliarda — co w języku pianistów oznacza nadludzką precyzję i kontrolę uderzenia. Ale wrodzony smak, muzykalność i możliwość korzystania z wieloletniego doświadczenia Artura Rubinsteina sprawiły, że grę Fijałkowskiej cechuje przejrzystość, klasyczne podporządkowanie się intencjom kompozytora i umiar w stosowaniu krańców dynamicznych. Nie dla niej

sa pianissima, które usłyszeć może tylko nietoperz, nie dla niej fortissima od których pękają żarówki elektryczne. Jej pedałowanie jest bezbłędne, jej rubato, tak zresztą jak u Rubinstein, stosowane jest bardzo oszczędnie.

Ale nie znaczy to wszystko bynajmniej, że gra artystki jest nadzbyt skontrolowana. Jej Schumann pulsuje na przemian niepokojem i głębokim liryzmem, jej Ravel przesiąknięty jest delikatną, wyrafinowaną zmysłowością, a gorący, pulsujący rytm Wielkiego Poloneza (Grande Polonaise) Chopina podrywa człowieka na nogi. Publiczność nagrodziła pianistkę hucznymi brawami i zmusiła ją do bisów, na które złożyły się etiuda Liszta i chopinowski nokturn.

Na kilka dni przed tym recitalem Janina Fijałkowska, córka Polaka, żonatego z Kanadyjką, wystąpiła w Royal Festival Hallu, grając koncert fortepianowy C-moll Mozarta z jedną z najlepszych orkiestr londyńskich — London Philharmonic Orchestra, pod batutą Andrew Davisa.

2. 3. 80

Jan Pęski

Występy Haendel i Fijałkowskiej

Nowy sezon koncertowy Szkockiej Narodowej Orkiestry Symfonicznej rozpoczął się zachęcająco, szczególnie dla naszych melomanów, oczekujących pojawienia się na estradzie koncertowej polskich muzyków. Dodać tu należy, że Szkocka Narodowa Orkiestra, pod artystyczną dyрекcją Aleksandra Gibsona należy do, niestety, nielicznych, orkiestr brytyjskich stopniowo powiększających ilość muzyków i utworów polskich.

Odwolane turnée Moskiewskiej Orkiestry Symfonicznej, z przyczyn dotychczas oficjalnie niewyjaśnionych, dało nam sposobność usłyszenia skrzypiec Idy Haendel. Wystąpiła ona z Północną Orkiestrą Symfoniczną Radia Brytyjskiego pod dyr. Raymondą Lepparda w I Koncercie Skrzypcowym Szostakowicza. O tej znakomitej skrzypaczce, stale i wyraźnie podkreślającej swoje polskie pochodzenie, pisaliśmy już niejednokrotnie na tych łamach; od lat zamieszkująca w Londynie i występująca często na światowych estradach, Ida Haendel cieszy się stałą popularnością nie tylko wśród publiczności, ale i zwykle surowych krytyków muzycznych.

Nie wiedzieliśmy natomiast, z jaką reakcją spotka się, występującą w Szkocji po raz pierwszy, pianistka, Janina Fijałkowska. Niedawno, w Dzienniku ukazała się relacja z jej recitalu fortepianowego w Eton. Można było wywnioskować, że był to debiut brytyjski Janiny Fijałkowskiej, co należy sprostować

z uwagi, że występowała na recitalach chopinowskich w roku ubiegłym w Londynie i kilku miejscowościach w Anglii; w tym roku natomiast, poza recitalem w Eton i występami z orkiestrą w Edynburgu i Glasgow, nasza pianistka z Kanady będzie w Nottingham i dwukrotnie wystąpi w londyńskim Albert Hallu w tym samym Koncercie e-moll Chopina na fortepian i orkiestrę. Ponadto na 90 urodziny Artura Rubinsteina, któremu młoda pianistka zawdzięcza początek świetnie zapowiadającej się kariery, Janina Fijałkowska wystąpi w specjalnym programie telewizyjnym, w styczniu roku przyszłego.

W Szkocji debiut Janiny Fijałkowskiej był niezaprzeczalnym osobistym tryumfem. W Edynburgu wielka sala koncertowa była wypełniona do ostatniego miejsca, setki osób odeszło zawiedzionych z uwagi na wyprzedane przed koncertem bilety. Orkiestra pod gościnną batutą Gary Bertiniego, stałego dyrygenta Izraelskiej Orkiestry Symfonicznej, była w znakomitej formie i nazajutrz recenzje, co należy do rzadkości, zgodnie wyrażały opinię krytyków muzycznych w superlatywach. Janina Fijałkowska, córka dawnego żołnierza I Korpusu w Szkocji i kanadyjskiej wojennej ochotniczki-kierowczyni sanitarki, po dłuższym turnée w St. Zjednoczonych zamierza zabrać się do nauki języka polskiego zapomnianego od lat dziecińczych.

T. Z.

Nowa gwiazda fortepianu 5/5.7

Janina Fialkowska urodziła się w Montrealu w 1951. Fortepian studiowała od dzieciństwa pod kierunkiem matki, potem w kilku szkołach muzycznych i na Uniwersytecie w Montrealu, a następnie w Paryżu, u Yvonne Lefebure. Obecnie kontynuuje studia w Juilliard School of Music w Nowym Jorku, pod kierunkiem Sashy Gorodnitzkiego. W roku 1974 brała udział w konkursie pianistycznym im. Artura Rubinsteina w którym zdobyła jedną z czołowych nagród.

W roku bieżącym będzie występowała w Hiszpanii, Francji, USA oraz Izraelu. W Londynie wystąpi w najbliższych dniach.

Gra Janiny Fialkowskiej, według opinii Artura Rubinsteina, odznacza się świetnym wyczuciem stylu i znakomitą techniką. Jej repertuar obejmuje w tej chwili utwory Beethovena, Chopina, Schumanna, Liszta, Griega i Ravela.